

Natchnienie w nauce od soboru Watykańskiego I

Natchnienie w nauce Soboru Watykańskiego I

Odpowiedzią na powyższe dywagacje była wypowiedź Soboru Watykańskiego I (1869-1870 r.). Ojcowie soborowi odrzucili opinię, wedle której Księgi Biblijne miały stać się Pismem świętym – natchnionym, po zaakceptowaniu i zatwierdzeniu powagą Kościoła. Zostało podkreślone, iż fundamentem świętości Biblii i podstawą autorstwa Bożego jest fakt, napisania pod tchnieniem Ducha Świętego. Sobór Watykański I przyjął, iż: „Kościół uznaje księgi Starego i Nowego Testamentu za święte i kanoniczne nie dlatego, że zostały sporządzone własnym wysiłkiem ludzkim, a następnie autoryzowane i zatwierdzone; ani też dlatego, że zawierają objawienie bez żadnego błędu, lecz dlatego, że napisane pod natchnieniem Ducha Świętego Boga mają za autora i jako takie zostały Kościołowi przekazane”¹.

W podobnym duchu wypowiadają się późniejsze dokumenty kościelne: Dekret Lamentabili (1907 r.) oraz encyklika św. Piusa X *Pascendi Dominici Gregis* (1907 r.), w których odrzucono modernizm, który całkowicie wypaczał rozumienie natchnienia.

Sobór Watykański I nie zajął się jednak bezpośrednio nauką o natchnieniu. Nie podał definicji natchnienia, choć orzekł iż uznanie Bożego natchnienia Pisma Świętego jest niezaprzeczalną prawdą wiary. Sobór potępił błędne teorie na ten temat, oraz odrzucił poglądy mówiące, iż aprobata Kościoła lub bezbłądność Pisma Świętego jest istotnym elementem natchnienia. Ojcowie Soborowi zastąpili również pochodzące z czasów Soboru Trydenckiego stwierdzenie mówiące o Bożym dyktacie Pisma Świętego, oświadczeniem o Bożym autorytecie Biblii. Nie został jednak bliżej wyjaśniony Boży wpływ, dzięki któremu Bóg jest rzeczywistym autorem Ksiąg Świętych. Stało się to powodem dalszych spekulacji i badań naukowych, koncentrujących się wokół pojęcia autorstwa Bożego.

Stanowczo jednak została odrzucona możliwość, iż Pismo Święte może być natchniona na mocy późniejszej aprobaty Kościoła. Nie uznano także, by było możliwe, iż natchnienie mogło być jedynie asystencją Bożą chroniącą przed błędem.

Mówiąc o natchnieniu ojcowie soborowi podali także pozytywne wskazania. Stwierdzono, iż Księgi Pisma Świętego dlatego uznawane są za święte i natchnione, gdyż: „napisane pod natchnieniem Ducha Świętego, Boga mają za Autora i jako takie zostały przekazane Kościołowi”².

Nauczanie soboru zrodziło wiele pytań. Przede wszystkim teologowie zaczęli się zastanawiać, jak należy rozumieć poruszenie Boże względem poszczególnych władz hagiografa? Kolejną kwestią było pytanie co znaczy, że księgi święte mają Boga za autora? Zastanawiano się również, czy owo autorstwo należy rozumieć ogólnie, jako jedynie wskazanie na boskie pochodzenie ksiąg, czy też, w duchu jak to wskazywał J. B. Franzelin, należy widzieć Boga jako autora literackiego? Ważną kwestią stało się również zagadnienie, czy przekazanie ksiąg świętych Kościołowi należy włączyć do

¹ DS 1787-3006.

² EB 77.

definicji natchnienia? Odpowiedzi na powyższe pytania, stanęły u podstaw rozważań teologów w kolejnych wiekach.

W posoborowych wskazaniach najczęściej wskazywano, że Boże poruszenie dotyczyło wszystkich władz autora. Próbowano określić, jaki wpływ na umysł, wolę i wykonanie miało inspirujące poruszenie Boże.

Mówiąc o Bogu jako autorze Ksiąg Świętych, sobór nie określił wyraźnie jak należy rozumieć wyrażenie „autor Pisma Świętego”. Zostało jedynie podkreślone boskie pochodzenie Ksiąg Biblii: od Boga pochodzi tak Nowy, jak i Stary Testament. Określenie „Autor księgi”, podobnie jak w wypowiedziach starożytnych, wskazuje nie tyle na tego, który spisuje, czy też dyktuje teksty, ale na tego, który jest przyczyną, czy też pewnego rodzaju sprawcą.

Również kwestia przekazania ksiąg Pisma Świętego Kościołowi, nie była zagadnieniem spornym. Teologowie nie podkreślali faktu przekazania, podając elementy wchodzące w zakres natchnienia. Wskazywali jednak, iż można mówić, że właściwą opinią jest twierdzenie, iż przekazanie należy do definicji natchnienia, ponieważ pozwala ono odróżnić Księgi Święte zawarte w kanonie od innych, które nie posiadają natchnienia, nie są źródłowymi świadkami Bożego Objawienia³.

Wkrótce po zakończeniu obraz Soboru Watykańskiego I pojawiła się trudność odnośnie bezbłędności Pisma Świętego. Racjonalizm bowiem, szybko rozwijające się nauki przyrodnicze i historyczne, często kwestionowały twierdzenia Pisma Świętego.

2. Nauka o natchnieniu Leona XIII i jego kontynuatorów

Odpowiedzią na zarzuty co do prawdziwości Pisma Świętego oraz pogłębienie nauki o natchnieniu znajdujemy w encyklice Leona XIII „O studium Pisma Świętego” – „Providentissimus Deus” (1893 r.). Zawarta w niej nauka o natchnieniu Pisma Świętego została w znacznej mierze powtórzona w późniejszych encyklikach biblijnych „Spiritus Paraclitus” papieża Benedykta XV z 1920 r. oraz „Divino afflante Spiritu” papieża Piusa XII w 1943 r.

Encyklika Leona XIII była odpowiedzią na rozwój nauk biblijnych w drugiej połowie XIX wieku, w czasie, gdy coraz większe znaczenie zyskiwała metoda historyczno-krytyczna. Papież zachęcał do rozwijania badań biblijnych, szczególnie w seminariach i na uniwersytetach. Zachęcał wszystkich katolików do zgłębiania Biblii zgodnego z nauką Kościoła.

Podkreślając konieczność prowadzenia badań zgodnych z nauką Kościoła Leon XIII nie chciał ograniczać swobody badań, ale zabezpieczyć je przed dowolnością i błędami.

Według papieża studium Biblii winno opierać się na znajomości języków biblijnych, na krytycznym badaniu tekstu i jego znaczeń historycznych i nadprzyrodzonych. Wskazywał, uznanie, że Biblię należy interpretować jako tekst podający prawdy wiary i służący do zbawienia, a nie wykład z nauk historycznych i

³ Zob. H. Muszyński, *Charyzmat natchnienia biblijnego*, s. 35-36.

przyrodniczych, które znajdują się w Biblii, ale nie należą do wykładu wiary. Wskazywał na wagę badania poprawności przekazów rękopiśmiennych, opieranie się na tekstach najwiarygodniejszych, najbliższych oryginałowi.

Ucząc o natchnieniu Leon XIII stwierdza, iż „Nie wolno uciekać się do ograniczenia natchnienia do pewnych części Pisma Świętego, lub przypisywać błędu samemu Pismu Świętemu. Absolutnie odrzucić trzeba opinie tych, którzy chcąc uniknąć trudności, nie wahają się twierdzić, że natchnienie odnosi się tylko do spraw wiary i obyczajów, a nie obejmuje innych prawd. Jest absolutnie niemożliwe, aby jakiś błąd mógł się wkraść do natchnienia Bożego”. Papież podejmuje także próbę wyjaśnienia udziału hagiografów w powstawaniu Pisma Świętego. Wskazuje, iż „Duch Święty swoją nadprzyrodzoną mocą pobudził ich i skłonił do pisania i w czasie pisania tak im towarzyszył, aby to wszystko i tylko to, co On rozkazał dobrze pojęli w umyśle, wiernie zechcieli spisać i rzeczywiście dokładnie wyrazili w sposób nieomylnie prawdziwy”⁴.

Wskazania Leona XIII sprawiły, iż egzegeci opisując pojęcie „natchnienia” analizowali wpływ Boga na umysł, wolę i władze wykonawcze hagiografa, traktując owo działanie łącznie. W ten sposób podkreślano, iż działanie Ducha Świętego jest nierozłączne z działaniem człowieka. Człowiek jednak pozostaje całkowicie wolnym w swoim działaniu, stąd też dzieło Boga jest równocześnie prawdziwie własnym dziełem człowieka.

Odnosząc się do trudności przyrodniczych Leon XIII stwierdza, iż autorzy biblijni nie podają naukowego wykładu o wszechświecie i przyrodzie, natomiast wyrażają się o zjawiskach przyrody tak, jak o nich sygnalizują zmysły, czyli jak się „na pozór wydawało”⁵.qqq

Do wskazań Leona XIII „O studium Pisma Świętego” nawiązuje i po części ją uzupełnia encyklika Benedykta XV „Spiritus Paraclitus”, „o pożytecznym czytaniu Pisma świętego”, która została wydana z okazji 1500 rocznicy śmierci św. Hieronima (15.11.1920 r.). Benedykt XV podkreślając Boga, jako autora, równocześnie uwypuklał indywidualne i twórcze możliwości człowieka. Stąd też tradycyjne wyrażenie, iż Biblia została współ-napisana, zastępował stwierdzeniem: „współskomponowana”, czy też nawet „współ-wydana”. Benedykt – w duchu nauki Leona XIII – podkreśla także, iż jest niemożliwym, by do natchnienia Bożego mógł wkraść się jakiś błąd: „Zupełnie jest niemożliwe, żeby jakiś błąd mógł wślizgnąć się do natchnienia Bożego. To natchnienie nie tylko wyklucza wszelki błąd, lecz wyklucza go i usuwa w sposób tak bezwzględny, jak bezwzględnie konieczne jest, że Bóg, najwyższa Prawda, nie może być sprawcą żadnego absolutnie błędu”. I dalej po przytoczeniu definicji soborowych przypomina wskazania swojego poprzednika stwierdzając: „z okoliczności, że Duch Święty użył ludzi jako narzędzi do pisania, wcale nie wynika, jakoby mogło coś wymknąć wprawdzie nie autorowi głównemu, lecz pisarzom natchnionym. Albowiem przez swoją nadprzyrodzoną moc tak ich

⁴ DS 1950.1951.1952.

⁵ Zob. P. Leks, „Słowo Twoje jest prawdą...”, s. 174-175.

pobudził i skłonił do pisania, tak im towarzyszył, kiedy pisali, żeby to wszystko i tylko to, co On wskazał, dobrze ujęli myślowo, wiernie chcieli napisać i rzeczywiście dokładnie wyrazili w sposób nieomylnie prawdziwy. W przeciwnym wypadku nie On właśnie byłby autorem całego Pisma św.”⁶.

Do tych wskazań Leona XIII nawiązą potem kolejny papież. Nawiązania do tych wskazań można słyszeć także u Piusa XII i w Konstytucji *Dei Verbum*⁷.

Uszczegółowieniem indywidualnego udziału człowieka w dziele powstawania Pisma Świętego był encyklika Piusa XII „*Divino afflante Spiritu*” (30.09.1943) – „O właściwym rozwoju studiów biblijnych”, która ukazała się w pięćdziesiątą rocznicę ukazania się encykliki Leona XIII *Providentissimus Deus*. Po przypomnieniu w pierwszej części troski o właściwe studium Biblii papieża Leona XIII oraz jego następców, w drugiej części Pius XII podkreślił udział i wpływ środowiska, źródeł, rodzajów literackich na ujmowanie prawd biblijnych. Wskazał także, iż niezwykle ważnym jest by egzegeci uwzględniali warunki w których powstawały poszczególne księgi, jakie były zdolności indywidualne autorów, jakimi źródłami i rodzajami literackimi się posługiwał. Podkreślił wagę studium języków biblijnych, ważność krytyki tekstu i tłumaczeń tekstów (szczególnie Wulgaty). Pisząc o interpretacji Pisma świętego papież podkreślił znaczenie sensu dosłownego i jego poszukiwanie, wskazał na konieczność właściwego stosowania sensu duchowego, zachęcał także do studiowania Ojców Kościoła oraz dzieł wielkich egzegetów. Wskazywał także na szczególne zadanie dzisiejszych egzegetów oraz wagę Słowa Bożego w pracy duszpasterskiej.

Bóg i człowiek autorami Pisma Świętego

Wpływ Boga na umysł hagiografa

Omawiając kwestię natchnienia papież Leon XIII wskazywał na Boga, który porusza umysł autora, aby ten najpierw chciał i napisał Księgę. Wskazywał, iż Bóg pobudzał umysł autora dwojako. Najpierw oświecał umysł aby hagiograf wydał sąd teoretyczny – stwierdza, że idee które ma przedstawić w danej księdze, danym dziele są prawdziwe, następnie następuje dokonywał oświecenia sądu praktycznego, czyli sprawiał, iż autor zyskiwał przekonanie, iż ma potrzebę spisania idei, o których już wcześniej został wydany sąd o nieomyślności⁸.

Owo poruszenie było najczęściej wewnętrznym przeżyciem hagiografa, aczkolwiek za możliwe należy uznać także poruszenie zewnętrzne – okoliczność zewnętrzną, która mogła sprawić napisanie księgi.

⁶ DS 2186.

⁷ KO 11.

⁸ Każdy autor wyraża w książce własne idee. Zadaniem umysłu jest to, aby idee, które zostaną wyrażone w księdze, były jego własnymi. Aby idee stały się autora, jest konieczne, by autor w swoim umyśle wydał sąd teoretyczny o ich prawdziwości i sąd praktyczny o słuszności utrwalenia ich na piśmie. Jeśli bowiem braknie sądu teoretycznego, idee księgi będą własnością innej osoby. Jeśli zaś braknie sądu praktycznego, księga będzie napisana z inicjatywy kogoś innego.

Oświecenie sądu praktycznego powodowało powstawanie określonej formy literackiej, doboru słów i wyrażen, i innych czynników koniecznych do powstania księgi. Sąd praktyczny na temat słuszności spisania idei zawierał również sąd praktyczny co do wyboru odpowiedniej formy literackiej, słownictwa itd.

Poprzez sąd teoretyczny, idee spisane w Piśmie Świętym znajdują się pod natchnieniem Bożym. Również sąd praktyczny, który obejmował także formę literacką, czyli sposób przedstawienia wydarzeń, dobór słów, podlegał wpływowi natchnienia Bożego. A zatem tak idee, jak i każde słowo w Piśmie Świętym są natchnione. Nie zaprzecza to oczywiście wolności autora, który miał wolną wolę w doborze słów i w pracy kompozycyjnej dzieła. Pamiętać tylko trzeba, że ten dobór również był wspomagany natchnieniem Bożym. W ten też sposób jest dziś przyjmowane natchnienie słowne, tj. natchnienie poszczególnych słów.

Rzecz jasna, że hagiograf mógł posłużyć się osobistym poznaniem w układaniu księgi (np. Dz 16,10-17). Autor natchniony często posługiwał się informacjami ustnymi czy też pisemnymi, pochodzącymi z przekazu osób trzecich. Wykorzystanie źródeł pisemnych jest widoczne szczególnie w księgach historycznych Starego Testamentu. Rzecz jasna, iż przejmując poszczególne idee, opisy, czy sprawozdania od osób trzecich, autor dokonywał podwójnego osądu teoretycznego i praktycznego, w czym był zawsze wspomagany przez Boga.

Potwierdzeniem wpływu Bożego, przy jednoczesnym zachowaniu autonomiczności hagiografa, jest występowanie w Biblii różnych rodzajów literackich⁹. Kwestia rodzajów literackich jest niezmiernie ważna dla zrozumienia Biblii. Pamiętać bowiem trzeba, że autorzy tworzący w czasach starożytnych zwracali dużą uwagę na obowiązujące zwyczaje literackie. Stąd też podkreślenie Piusa XII, iż „egzegeta musi niejako w duchu powrócić do owych dawnych stuleci Wschodu i z pomocą historii, archeologii, etnologii oraz innych gałęzi wiedzy, dokładnie określić, jakim rodzajem literackim zamierzali się posługiwać autorzy dawnych czasów i jakim istotnie się posłużyli”¹⁰.

Kwestia uwzględniania rodzajów literackich w Biblii jest niezwykle ważną, gdyż uwzględnienie ich pomaga w sposób właściwy odnaleźć prawdę. Zadaniem egzegety jest ustalić, jaką prawdę zamierzył wyrazić konkretny rodzaj literacki¹¹.

Wpływ Boga na wolę hagiografa

Dzięki osądowi umysłu oświeconego i poruszonego przez Boga, idee, które miały być spisane, znajdowały się w umyśle hagiografa. Niezbędna była jednak decyzja woli o rozpoczęciu pisania tekstu. Taka decyzja musiała dokonać się poprzez poruszenie

⁹ Rodzaj literacki to pewna forma pisania stosowana przez ludzi danej epoki i stanowiąca ustalony sposób komunikacji. Rodzajem literackim może być pojedyncze zdanie, zazwyczaj jednak nazwę tę stosuje się do większych całości literackich (przypowieść, hymn, pieśń), a zwłaszcza do całej księgi.

¹⁰ Divino afflante Spiritu, DS 111.

¹¹ Np. w bajce prawda będzie się kryć w pouczeniu, w pieśni epickiej zaś w historyczności faktów.

pochodzące od Boga. Inaczej, powstając bez Bożego poruszenia, tekst biblijny pochodziłoby od człowieka i Bóg nie byłby przyczyną nadrzędną.

Poruszenie woli pisarza natchnionego przez Boga było poruszeniem uprzednim, następującym zanim została podjęta decyzja hagiografa. Owo poruszenie następowało również w sposób wewnętrzny¹². Ujmując w ten sposób natchnienie – jako wewnętrzne i uprzednie poruszenie autora przez Boga, można mówić, iż Bóg znajduje się u początku powstania Księgi.

Rolę hagiografów w powstawaniu Pisma Świętego wyjaśnia Benedykt XV stwierdzając, iż św. Hieronim „nie tylko stwierdza to, co jest wspólne wszystkim autorom, że oni przy pisaniu kierowani byli Duchem Świętym tak, że Bóg winien być uznany jako pierwsza przyczyna całego sensu i wszystkich zdań Pisma Świętego, ale odróżnia również dokładnie to, co jest właściwe każdemu poszczególnemu pisarzowi. Ukazuje bowiem w szczegółach, jak każdy pojedynczy autor w kompozycji dzieła, w języku, w sposobie i formie wypowiedzania się posługuje się własnymi władzami i przymiotami i uwypukla tym samym indywidualne przymioty i rysy każdego z autorów”. I dalej stwierdza Benedykt, iż św. Hieronim „nie ma żadnej wątpliwości co do tego, że poszczególni autorzy (tekstów Ksiąg Pisma Świętego), każdy zależnie od swego temperamentu i swych uzdolnień, użyczali tchnącemu Bogu swego działania w sposób wolny”¹³.

Wpływ Boga na władze wykonawcze hagiografa

W powstawaniu księgi miały udział przede wszystkim władze wykonawcze hagiografa, jego sprawności psychologiczne – wyobraźnia, pamięć oraz sprawności fizjologiczne (system nerwowy). Władze i sprawności również musiały zostać poruszone przez Boga, aby prawdziwym było twierdzenie, iż Bóg jest przyczyną nadrzędną księgi. Nie oznacza to, iż musiało nastąpić jakieś nowe czy też bezpośrednie poruszenie władz wykonawczych, odrębne od tego, które poruszyło wolę autora. Można bowiem uznać, iż wpływ Boga na władze wykonawcze był asystencją specjalną i trwałą. Ów wpływ trwał tak długo, jak długo trwał pisanie księgi.

¹² Z poruszeniem Bożym może łączyć się wpływ zewnętrzny – ludzki. Przykład tego mamy np. gdy wspólnot Kościelne proszą św. Pawła o pewne wskazania, czy wytłumaczenie spornych kwestii. Paweł pobudzony, poruszony pewnymi kwestiami, pisze do wspólnot pouczenia i wskazania (zob. 1 Kor 1,11; 11,18).

¹³ „Spiritus Paraclitus”; DS 3650.